

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tabelami 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej postugi

ś. p. **W. KOWALEWOWI,**

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

Od 600 — 800 zł.

Więcej miesięcznie mogą zarobić zdolni i wymowni agenci. Zajęcie stałe. Wiadomości fachowe nie konieczne. Zgłoszenia z dowodami osobistymi od 10—13-ej Hotel Niszowski 10 (Baksza 2).

Sól Bydłęca

mieloną i w bryłach (do lizania)

POLECA: 414-1

Wileński Syndykat Rolniczy

ZAWALNA 9. — TEL. 323.

Doktor **LEWIN**

POWRÓCIŁ.

Ul. Zawalna 28. — Tel. 585. 159-1

INTERNAT

dla panienek kształcących się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy ul. Wielkiej Nr. 15, m. 1, tudzież, **PRZEDSZKOLE** dla dzieci od 4—7 lat.

Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godz. 10—12 rano i od 2—5 po poł.

Zapisujcie się na członków

Wil. T-wa Przeciwgruźliczego.

Odczyty ks. Lesnobrodzkiego

na temat: „Psychologia katów, czczycyżki”, „Krwawe tajemnice Masonerji” i „Największe zagrożenie chwili obecnej” w języku rosyjskim.

Odbędą się w niedzielę, poniedziałek i wtorek o godz. 8 wiecz. w sali KREGLA (Ludwisarska 4).

WSTĘP 1 ZŁ.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Prace Sejmu.

Z kół parlamentarnych informują, że prace obecnej sesji Sejmowej będą niesłychanie ważne—ma być przedewszystkiem uchwalona w 3 czytaniu ustawa samorządowa, ustawa o zmianie ordynacji wyborczej, uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1927/28. Niezależnie od tego ugrupowania narodowe przygotowują szereg interpelacji w sprawie tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego.

Konwent seniorów w przeddzień otwarcia Sejmu.

Jak się dowiadujemy marszałek Rataj postanowił zwołać posiedzenie konwentu seniorów w przeddzień otwarcia nadzwyczajnej sesji Sejmu, na którym ma być ustalony porządek obrad. Dzień otwarcia Sejmu nie został jeszcze ustalony.

Jeszcze nie ma listu o otwarciu sesji Senatu.

W ciągu dnia wczorajszego nie nadszedł jeszcze do kancelarii Sejmowej list Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu nadzwyczajnej sesji Senatu. Marszałek Trąpczynski, który wyjechał na krótki wyjazd do Krynicy w dniach najbliższych wraca do Warszawy.

Wywiad z maj. Mazurkiewiczem.

W dniu wczorajszym kilku przedstawicieli prasy udało się do prowadzącego śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, sędziego śledczego maj. Wilhelma Mazurkiewicza, prosząc go o udzielenie pewnych informacji o stanie w jakim znajduje się śledztwo. Na zapytanie czy śledztwo idzie tylko w kierunku ustalenia dezeracji gen. Zagórskiego, major Mazurkiewicz odpowiedział: „Gdybym chciał ustalić jedynie fakt dezeracji gen. Zagórskiego, kazalbym zarządzić inwigilację pewnych osób i rozrzuć listy gończe. Śledztwo jednak idzie w kilku kierunkach i musi się ustalić pewne fakty, o których nie mogę naturalnie panów poinformować ze względu rozmaitych”. Na zapytanie czy wiadomym jest majorowi Mazurkiewiczowi nazwisko kpt. Myśliwskiego, który miał towarzyszyć gen. Zagórskiemu z wzięcia na Antokolu do Warszawy — otrzymano odpowiedź, że w spisach oficerów nazwisko kpt. Myśliwskiego nie figuruje. Zwrócono się jeszcze o bliższe wyjaśnienie do D. O. K. III w Grodnie—lecz odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Na zapytanie czy prawdą jest, że prowadził śledztwo w Modlinie — otrzymano odpowiedź, że podpułk. Piątkowski nie wyjechał do Modlina lecz w innym kierunku, zaś major Mazurkiewicz, sam przeprowadzał śledztwo w Modlinie. Wreszcie na zapytanie czy major Mazurkiewicz przypuszcza, że gen. Zagórski uległ tragicznemu wypadkowi — odpowiedział, że żadnych informacji udzielić nie może.

List prof. Zdziechowskiego.

Ogłoszony w Krakowskim „Czasie” list prof. Zdziechowskiego, przedrukowany przez szereg pism stołecznych wzbudził wielkie zainteresowanie. „Gazeta Warszawska—Poranna” poświęca temu artykule wstępny, w którym podkreśla, że oba listy prof. Zdziechowskiego i siostrzenicy gen. Zagórskiego są zwrócone do Prezydenta Rzeczypospolitej i oba są wielkim krzykiem o sprawiedliwość.

Bestjański napad na red. Mostowskiego.

W nocy z czwartku na piątek około północy powracal z redakcji do domu przy ulicy Grójeckiej współpracownik „Rzeczpospolitej” red. Mostowski. Zauważył on posuwającą się za nim w pewnej odległości w bardzo powolnym tempie dorożkę automobilową. Przed bramą swego domu zastał oczekujące auto, z którego wyskoczyło 7 osobników ubranych po cywilnemu. Osobnicy ci rzucili się na red. Mostowskiego i powalili go na ziemię poczęli bić i kopać, a gdy utracił przytomność wciągnęli go do auta, które pomknęło z niesłychaną szybkością. Red. Mostowski przytomniał dopiero w drodze ze związanymi rękami i nogami. Gdy przejeżdżała furmanka chłopstwa napastnicy przykładali ofierze do głowy rewolwery, grożąc natychmiastowym zamordowaniem w razie gdy będzie krzychał. W okolicy

Naderzyna, dwadzieścia kilka kilometrów od Warszawy, red. Mostowskiego wyrzucono z auta i przecięto pętle krepujące ręce i nogi. Puszczono go na wolność ze słowami: „Masz nauczkę, kanajko, nie będziesz już więcej pisał o marszałku Piłsudskim! Jesteś pierwszym— a za tobą pójdą inni”. Redaktor Mostowski dowiół się do jakiejś chaty i wozem chłopskim odwieziono go do Warszawy. W kołach dziennikarskich ten niesłychany fakt napaści wywarł wielkie wrażenie. Red. Mostowski nie może sobie przypomnieć twarzy napastników ze względu na panującą ciemność, oraz utratę przytomności.

Red. Mostowski pisywał na łamach „Rzeczpospolitej” feljetyony codziennie pod pseudonimem „A. hr. Wau”.

Posiedzenie komitetu do spraw mniejszości.

W poniedziałek dnia 12 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu do spraw mniejszości narodowościowych. Ostatnie posiedzenie odbyło się w lipcu. Na obecnym posiedzeniu będą omawiane problemy mniejszościowe, a przedewszystkiem sprawa odpoczynku niedzielnego dla mniejszości żydowskiej.

Powrót wicepremiera Bartla.

W dniu onegdajszym powrócił z Druskiénik wicepremier Bartel, który odbył dwugodzinną konferencję z premierem marsz. Piłsudskim.

Powrót min. Niezabytowskiego.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy z kilkutygodniowego urlopu minister Rolnictwa Niezabytowski. Min. Niezabytowski urlop swój spędził w województwie Nowogrodzkim w jednym z majątków.

Z Ligi Narodów.

Polska nie zgadza się na zmianę tekstu rezolucji pokojowej.

GENEWA, 9.9. (Pat.) Przez cały dzień wczoraj w kuluarach Zgromadzenia Ligi Narodów prowadzono ożywione dysputy na temat warjantów tekstu rezolucji pokojowej. Porównywano i oceniano tekst przedstawiony onegdaj przez ministra Sokala kierownika głównych delegacji, z wczorajszym, którego autorstwo powszechnie przypisują angielskiemu rzeczoznawcy prawnemu Hurstowi. Nowy ten tekst wyszedł onegdaj późnym wieczorem z pod obrad rzeczoznawców prawnych i był podobno zaakceptowany przez delegację niemiecką. Tekst ten miał być przedstawiony zgromadzeniu przy przemówieniu delegata polskiego, przyczem miał zapewnione poparcie delegacji angielskiej, francuskiej, włoskiej i niemieckiej. Miał on być podany pod głosowanie Zgromadzenia bez odsyłania go do komisji po zamknięciu dyskusji ogólnej, t. j. w piątek lub w sobotę. W ten sposób propozycja polska miałaby być spowodowana do rozmiarów rezolucji Zgromadzenia i, chociaż o charakterze uroczystym, nie byłaby przytem w trybie postępowania przedmiotem rozpraw oraz ewentualnych poprawek i uzupełnień komisji. Delegacja polska nie uznaje za możliwe przyjęcie nowego tekstu, który w istocie rzeczy nie zawierał nic poza powtórzeniem niektórych postanowień paktu Ligi Narodów. Z tego też powodu przemówienie ministra Sokala wyznaczone na wczoraj w południe, zostało odroczone, co wywołało duże ożywienie i liczne komentarze na sali i w kuluarach. Po południu minister Sokal wręczył zmieniony tekst rezolucji, stanowiący wyraz polskich dążeń. W końcowym swym ustępie tekst ten zawiera zalecenie dla członków Ligi zawierania umów o nieagresji, na zasadach wyłuszczonej w rezolucji. W ten sposób pozostaje punkt wyjścia do dalszego rozwoju tezy polskiej. Dziś zrana spodziewane są odpowiedzi głównych delegacji, które odbyły narady nad przedstawionym im tekstem.

Przemówienie ministra Sokala.

GENEWA, 9. IX. (Havos). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił dłuższe przemówienie minister Rzeszy Stresemann. Stwierdził on, że opinia niemiecka przyjęła podstawowe idee pokoju, na których opiera się Liga Narodów. Następnie oświadczył w imieniu Rzeszy, iż popiera ona wysuwaną od początku istnienia Ligi myśl uroczystego potępienia wojny. Minister Stresemann zaznaczył, że rząd niemiecki podpisał w ciągu bieżącej sesji fakultatywną klauzulę, dotyczącą obowiązkowego arbitrażu, którą z pośród wielkich mocarstw podpisała tylko jedna Francja w dobrej protokołu genewskiego w roku 1924. Następnie zabrał głos delegat polski minister Sokal, który oświadczył, iż jest w zgodzie z przedstawicielami wielkich mocarstw o ile chodzi o złożenie prezydium Zgromadzenia rezolucji, stwierdzającej, że Zgromadzenie Ligi Narodów uznaje, iż istnieje solidarność pomiędzy państwami, tworzącymi wspólnotę międzynarodową i ożywione gorącym pragnieniem zagwarantowania powszechnego pokoju, oświadcza, że wojna napastnicza nie powinna nigdy stanowić sposobu uregulowania zatargów pomiędzy państwami.

W dalszym ciągu rezolucja taka uznawać ma wojnę agresywną za zbrodnie międzynarodową i wypowiadać pogląd, że uroczyste wyrzeczenie się przez państwa wszelkiej napaści mogłoby wy-

tworzyć atmosferę powszechnego zaufania i przyczynić się do postępu prac w dziedzinie rozbrojenia. Reasumując swe wywody minister Sokal przedstawił Zgromadzeniu następujące oświadczenie:

1) Wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zabroniona; 2) celem uregulowania jakichkolwiek zatargów pomiędzy państwami winny być wyczerpane wszelkie środki pokojowe. Zgromadzenie oświadcza, że państwa należące do Ligi Narodów mają obowiązek przestrzegać obu powyższych zasad”.

GENEWA, 9. IX. (Pat.) (Szwajcarska agencja telegraficzna). Po przemówieniu delegata polskiego, ministra Sokala, zabrał jeszcze głos minister Scialoja. Wywoził on, że polski projekt rezolucji daleki jest od posiadania tego praktycznego znaczenia, jakie mają obowiązujące postanowienia paktu Ligi Narodów, dotyczące zagwarantowania pokoju i zapobiegania groźbie wybuchu wojny. Zdaniem mówcy, jest rzeczą niebezpieczną wysuwać coraz nowe projekty, celem zapewnienia pokoju, gdyż takie projekty zwykle nie mają wiążącego charakteru, wobec czego znaczenie ich jest jedynie platoniczne. Następnie Scialoja oświadczył, że przez nierozsądne postępowanie osiągnąć można tylko to, że zniszczyć się już dokonane dzieło Ligi Narodów. Ostatnim słowem Scialoi przytłoczył w sposób demonstracyjny Chamberlain.

Niemcy przeciwko pokojowi polskiemu.

BERLIN, 9. IX. (Pat.). Cała prasa niemiecka podaje wiadomość z Genewy, iż delegacja polska wysunęła nowy projekt, odstępujący od wspólnej rezolucji, ułożonej przez państwa locarneńskie.

W żaden sposób usunąć. Z tego też powodu delegacja niemiecka nie może się zgodzić na przyjęcie podobnych zmian zawartych w nowym projekcie polskim, gdyż pakt locarneński zostałby przez ten projekt zdezawuowany. Przed kilku tygodniami na posiedzeniu unji międzyparlamentarnej Briand zwrócił uwagę, że traktat locarneński jest dostateczną gwarancją pokoju zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Chamberlain wypowiedział się w tym samym duchu wobec Stresemanna kilka dni temu i oświadczył, że traktat locarneński zawiera dostateczną gwarancję bezpieczeństwa dla

Polski. Wszyscy więc trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw locarneńskich wypowiedzieli się jednomyślnie, że pakt locarneński jest wystarczającą gwarancją pokoju, nie wymagającą zawierania dodatkowych paktów i nowych umów na Wschodzie. W tych warunkach delegacja niemiecka uważa za rzecz niemożliwą zaakceptowanie nowego projektu pokojowego. Zdaniem kół delegacji niemieckiej przyjęcie można, że przedstawiciele innych państw locarneńskich dojdą do tego samego wniosku i będą obstawali przy wspólnej rezolucji, która została wczoraj uzgodniona.

Polska i Holandia pokrzyżowały plany Stresemanna.

BERLIN, 9. IX. (Pat.) „Deutsche Tagesztg.” zamieszcza artykuł wstępny, w którym powiada, że ogólnie spodziewano się, iż dr. Stresemann skorzysta ze sposobności, aby na bieżącej sesji zgromadzenia przed forum Ligi Narodów wystąpić z postulatami Niemiec w sprawie rozbrojenia i ewakuacji Nadrenji. Dr. Stresemann zapowiedział wielkie przemówienie, które w przeważającej części miało być poświęcone problematowi rozbrojenia i stanowić punkt kulminacyjny bieżącego posiedzenia. Zamiar Niemiec — pisze dziennik — został jednak w ostatnich dniach pokrzyżowany przez posunięcia Polski i Holandji. Niemcy zmuszone były bronić się przeciwko zamiarowi Polski co do Locarna Wschodniego. Zamiast wystąpić zatem z postulatami,

wzmacniającymi najżywniejsze interesy Niemiec, dr. Stresemann zmądry był do obrony przed inicjatywą polską i musiał się zająć wyłącznie akcją, mającą na celu spowodowanie modyfikacji wniosku polskiego. Polska i Holandia uprzedziły Niemcy zyskując na czasie, ponieważ propozycje Polski i Holandji były jedynym przedmiotem dyskusji w Lidze Narodów. Niemcy zmuszone do defensywy politycznej, bronić się mogły tylko przeciwko Lokarnu Wschodniemu i nie mogły zapobiec temu, aby cały świat odniósł wrażenie, iż Polska istotnie znajduje się w niebezpieczeństwie. Spodziewać się należy, że dr. Stresemann naprawi ten błąd i nie pominie sposobności, aby raz jeszcze wyświecić stanowisko Niemiec.

Sprawa polskiego „porte d'attache” w Gdańsku.

GENEWA, 9. IX. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów wysłuchano sprawozdania przewodniczącego Villigasa w sprawie „Porte d'attache” dla stałków polskich w Gdańsku, przyczem przyjęto propozycję odroczenia sprawy do czasu złożenia uwag rządu polskiego. W czasie dyskusji przewodniczący senatu gdańskiego zaznaczył, że wobec zupełnego wykończenia portu w Gdyni Polska nie ma potrzeby korzystania z portu gdańskiego. Minister Stresemann podnosząc tezę gdańską, wyraził życzenie, by wojskowa, morska komisja doradcza wypowiedziała się wyraźnie o stanie urządzeń portu w Gdyni.

W odpowiedzi na to zaznaczył minister Strassburger, że jakkolwiek nie ma bynajmniej zamiaru wpływać na Radę w kierunku ograniczenia sposobów badania tej kwestji, przy pomocy organów doradczych, któremi dysponuje Rada Ligi, to jednak musi podkreślić, że nie leży w kompetencji wojskowej komisji doradczej Ligi Narodów sprawa badania stanu robót, dokonanych w porcie gdańskim. Wyraził przytem nadzieję, że całokształt podniesionej sprawy będzie mógł być wyczerpany w pierwszych dwóch instancjach w Gdańsku bez ponownego uciekania się do Rady Ligi.

Mowa Waldemarasa.

GENEWA, 9. IX. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przemawiał między innymi litewski prezes ministrów Waldemarasa. Mówiąc o działalności i zadaniach Ligi Waldemarasa zatrzymał się nad sprawą bezpieczeństwa, podkreślając, że możnaby jednak znaleźć rozstrzygnięcia prowizoryczne, któreby zmniejszyły prawdopodobieństwo konfliktów zbrojnych i w ten sposób umożliwiły zmniejszenie zbrojeń. Mówca sądzi, że konflikty zbrojne mogą powstać nie na Zachodzie Europy, lecz na Wschodzie. W dalszym ciągu swych wywodów Waldemarasa czyni aluzję do stosunków polsko-litewskich i w tonie komentowanym jako krok pojednawczy w kierunku do Polski, oświadcza: Są na Wschodzie Europy narody podległe dwóm państwom. Ich tendencje do zjednoczenia narodowego, których żadna siła nie zdoła powstrzymać, są źródłem konfliktów w przyszłości. Roz-

strzygnięcia narzucone siłą nie będą mogły się utrzymać i przyjdzie dzień, w którym nowy porządek rzeczy ustali się w tych krajach drogą pokojowej rewizji obecnego układu stosunków, lub też za pomocą siły zbrojnej. Oto kraje prawdopodobnych konfliktów zbrojnych, którym trzeba zawczasu zapobiec. Usuwając te konflikty, ułatwi się zwycięski pochód pokoju, a gdy pokój będzie ugruntowany na mocnych podstawach rozbrojenie dokona się samo przez się. Ta strona zagadnienia zasługuje na poważne zastanowienie się. Zdaniami moimi było postawienie zagadnienia a nie przedkładanie formuł jego rozwiązania. Dla przykładu jednak mogę wymienić rozwiązanie, które zdaniem rządu litewskiego, jest całkowicie wskazane dla usunięcia wszelkiego niebezpieczeństwa konfliktu. Takim rozwiązaniem byłaby neutralizacja państw bałtyckich.

Prasa sowiecka o projekcie polskim.

MOSKWA, 9. IX. (Pat.) Radjostacja moskiewska podaje: „Prawda” komentując wiadomość z Genewy, jakoby Polska wskutek sprzeciwu ze strony Anglii, zmieniła tekst własnego projektu paktu, przez wyliminowanie kwestji sankcji, zaznacza, że jeżeli wiadomość odpowiada prawdzie, w

takim wypadku oznaczałoby to, że „góra porodziła mysz”. Nowy projekt Polski stałby się jedynie gestem pacyfistycznym, mającym na celu wprowadzenie rzesz ludzkich w błąd przez złudzenia pokojowe i ukrywanie [prawdziwych] winnych naprężonej sytuacji w Europie.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 9. IX. (Pat.) — Dolary 8,91—8,93—8,89. Holandia 358,50—359,40—357,60. Londyn 43,50—43,61—43,39. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,85—35,17—35,00. Praga 26,51—26,57—26,49. Szwajcaria 172,52—172,95—172,09. Wiedeń 126,06—126,37—125,75. Papiery procentowe: dolarówka 57,75, pożyczka kolejowa 102,50, 5% konwersyjna 62,00, konwersyjna kolejowa 58,00, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego oraz obligacje kom. Banku Gosp. Krajowego 92,00, 8% ziemskie 77, 4,5% ziemskie 57,00, 5% warszawskie 73,25 — 73,00, 5% warszawskie 62, 8% łódzkie 68,50. Akcje: Bank Handlowy 123,00, Bank Polski 137,25, Spółka Zarobkowych 85, Zachodni 20, Siles i Światło 110—109,50, Michałow 0,60,

W dobie figlików.

Warszawa, 9 września.

Dn. 27 sierpnia w południe dyrektor kancelarii sejmowej p. Pomykański wręczył kancelarii cywilnej p. Prezydenta wnioski posłów i senatorów o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Artykuł 25 Konstytucji postanawia, iż „Prezydent winien zwołać do dni 14 sesję Sejmu i Senatu na żądanie jednej trzeciej części członków”. Warunek ten został zachowany. Pisma odpowiednio podpisała większość, niż Konstytucja przewiduje, liczba członków ciała ustawodawczego.

Zgodnie z postanowieniem Konstytucji p. Prezydent winien zwołać sesję nadzwyczajną do dni 14, a więc najpóźniej dn. 10 września. Ustęp pierwszy wspomnianego artykułu postanawia, iż „Prezydent zwołuje, otwiera, odrocza i zamyka sesję Sejmu i Senatu”.

Cała Konstytucja traktuje oba ciała ustawodawcze równorzędnie, z wyjątkiem ich kompetencji. Zakres ich kompetencji jest jasno w Konstytucji sprecyzowany. Natomiast pod względem formalnym niema żadnych różnic. Postanowienia, dotyczące Sejmu, odnoszą się i do Senatu. Niewątpliwie, zgodnie zresztą z intencjami autorów Konstytucji, oba ciała ustawodawcze. Sejm i Senat, stanowią integralną część parlamentu. Od uchwalenia Konstytucji nie było nigdy żadnych kwestji ani też żadnych domniemań, jakoby ciała te stanowiły części odrębne.

Każde zarządzenie odnoszące się do obu ciał, było to dla wszystkich jasne. Zresztą nikt nigdy nie przypuszczał, by traktowano rzecz literalnie, bez wnikanja w ideę i w istotę treści.

Od jesieni zeszłego roku zaczęły się hocki kłótki konstytucyjne. Początek traktować Konstytucję literalnie, zaczęło się od różnicy pomiędzy „zwolaniem” a „otwarciem”. Było to podczas sesji budżetowej. Została ona „zwolana”, lecz nie „otwarta”. Wyłoniła się wówczas kwestja niesłychanie doniosła „wstać” czy „sięgnąć”. Ostatecznie skończyło się na tem, iż zwyczajną sesję budżetową zwołano dn. 31 października, w ostatniej chwili, o 23 minut 46 z adnotacją, iż o „otwarcie” nastąpi osobne zarządzenie p. Prezydenta. Skończyło się na tem, iż otwarcie nastąpiło na Zamku osobiście przez p. Prezydenta. Nastrój, w jakim członkowie ciała ustawodawczego przyjęli ten akt, widocznie był wskazówką dla aranzatorów, iż należałoby uroczystego aktu, do którego wprowadziliby osobę Głowy Państwa, w przyszłości zaniedbać. Więcej już tedy „otwarcia” uroczystego nie było. Dokonywano go formalnie, jak wszędzie

indziej na świecie, przez ogłoszenie w „Monitorze Polskim”.

Pomiędzy aktem „zwolania” i „otwarcia” minęło wówczas 13 dni. Na to skrócenie sesji budżetowej, która wedle postanowień Konstytucji winna trwać od 1 listopada do 30 kwietnia, przyjął Sejm nie reagował urzędowo. Skrócenie sesji wbrew jasnym postanowieniom Konstytucji podnieśli w przemowach budżetowych niektórzy mówcy, ale przyjął Sejm widocznie trzymało się taktyki nie zadrażniania nieporozumień pomiędzy rządem a ciałami ustawodawczymi. Tak samo, jak nie zareagowano na rozdzielanie funkcji „zwolania” i „otwarcia”—jakkolwiek odroczenie o 13 dni „otwarcia” od „zwolania” kryło w sobie niebezpieczeństwo precedensu na przyszłość.

Konsekwencje przemilczania nieporozumień i chowania niewyjaśnionej sytuacji pod korzec nie daly na siebie długo czekać. Skoro jedna interpretacja, zastanawiając różnicę pomiędzy „zwolaniem” i „otwarciem” przesłała bez protestu i bez zareagowania—sięgnęło po drugą:

Zastosowano różnicę pomiędzy Sejmem i Senatem. Stało się to w czerwcu b. r. Kiedy było jasne, iż postawie sejmowej wystąpiła z żądaniem zwolnienia sesji nadzwyczajnej, wtedy rząd, uprzedzając to żądanie, sam zwołał sesję, wobec której zachował rolę obserwatora. Ale zwołał tylko sesję Sejmu. Natychmiastowa interwencja marszałka Trampczyńskiego u wiceprezjera Bartla poskutkowało: Senat został także zwołany, a odroczenie zwolnienia, jak opowiadano, koła rządowe tłumaczyły... zapomnieniem czy przeoczeniem!...

A teraz? Dn. 7 wręczone marszałkowi Sejmu zarządzenie o „zwolaniu” sesji „od 13 września”. Wciąż znowu podkreślenie różnicy pomiędzy „zwolaniem” a „otwarciem”. Gorzej, bo równocześnie nie zwołano Senatu. Wciąż znowu różnica między ciałami ustawodawczymi!

Najklasycyjsze jest owo „od 13 września”. Ponieważ wedle Konstytucji sesja winna się na żądanie jednej części posłów i senatorów zebrać do dni 14, przeto winna się zebrać w najbliższą sobotę. Tymczasem?

Uchylenie się od wyjaśnienia sytuacji [niejasnych doprowadziło teraz do dalszych interpretacji], niewiadomo, czy i teraz zadrażnienie istnieje minie bez żadnej reakcji. Stworzyłyby to znowu niebezpieczny precedens, bo teoretycznie jest do pomysłenia sytuacja, w której „zwolanie” ciała ustawodawczego może nastąpić w wymaganym Konstytucją terminie, a „otwarcie”—powiedzmy — za rok!

Gdy się żyje w dobie „figlików”, trzeba usuwać wszelkie ewentualności, któreby na „figliki” pozwalały.

H. W.

Liberali gdańscy za ugodą z Polską.

GDAŃSK, 19.IX. (Pat.) Odbyło się tu przedwczoraj zebranie partji niemieckich liberalów, na którym poseł do sejmu gdańskiego dr. Wagner wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone głównie wykazywaniu konieczności porozumienia z Polską. Omawiając politykę partji niemieckich liberalnej pos. Wagner oświadczył, że liberalowie gdańscy uważają za konieczne prowadzenie w stosunku do Polski rozsądnej i umiarkowanej polityki, albowiem gospodarczy rozwój Gdańska przedewszystkiem zależy od rozwoju kraju, z którym Gdańsk sąsiaduje i z którym jest gospodarczo związany. Po-

lityka porozumienia z Polską jest dla wolnego miasta koniecznością życiową. Dalej pos. Wagner wystrąpił z protestem przeciwko metodom nacjonalistów niemieckich, zwalczających politykę porozumienia. Liberalowie niemieccy pragną pozyskać przy zbliżających się wyborach do Sejmu jak największą ilość zwolenników i w tym celu wysuwają hasło porozumienia z Polską, zyskując coraz więcej zrozumienia wśród niemieckiej ludności wolnego miasta, zarażonej dotychczasową awanturą i szkodliwą dla wolnego miasta polityką nacjonalistów niemieckich.

Raid Warszawa—Lizbona—Nowy-Jork na ślizgowcu.

WARSZAWA, 9.IX. (Pat.) Jak donosi „ABC” w ciągu najbliższych 10 dni dwaj lotnicy polscy, których nazwiska narazie nie mogą być jeszcze ujawnione, podejmą próbę raidu na ślizgowcu z Warszawy do Nowego Jorku. Trasa raidu ma być następująca: z Warszawy — Wisłą przez Bałtyk, morze Niemieckie do Lizbony, z Lizbony znowu się właściwie zeszły Atlantyk do Nowej Fundlandji i Nowego Jorku. Cała trasa wynosi 7—8.000 kilometrów.

Raid organizuje redakcja „ABC”. Ślizgowiec zaopatrzone będzie w aparat nadawczy radiowy. Określenie ścisłej daty startu zależeć będzie od danych meteorologicznych. Ślizgowiec (jak wiadomo jest to aparat zaopatrzone w motor lotniczy, który nie płyje po wodzie, lecz ślizga się i dlatego jest niejako tworem pośrednim między łodzią motorową, a hydroplanem) jest polskiej konstrukcji i został w całości wykonany i zaopatrzone w Polsce.

Kłeska powodzi w Małopolsce.

WARSZAWA, 9.IX. (Pat.) Centralny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi komunikuje na podstawie danych urzędowych, iż liczba nawiedzonych kłeską powodzi powiatów w Małopolsce wynosi 43. Liczba zalanych miast w województwach Stanisławowskim i Lwowskim łącznie 10. Ilość zalanych gmin w województwach Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim 444. Na skutek katastrofy powodzi utraciło życie 53 osoby. Liczba uszkodzonych wskutek powodzi slega na terenie województwa

Lwowskiego i Stanisławowskiego 52.344 rod. iny.

WARSZAWA, 9.IX. (Pat.) Dnia 9 b. m. odbyło się kolejne posiedzenie przyjął centralny komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi. Na posiedzeniu omówiono dalszą akcję pomocy, zastanawiano się nad sposobami wzmoczenia ofiarności publicznej, wreszcie rozdysonowano zebrać ofiary publiczne w sumie 140 tys. złotych pomiędzy poszkodowane województwa, przy czem województwu Stanisławowskiemu wyasygnowano 80 tys.

złotych, Lwowskiem 40.000 i Tarnopolskiem 20.000. Tegoż dnia odbyło się w M-stwie Spraw Wewnętrznych posiedzenie międzyministerjalnego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdania delegata M-stwa Pracy i O. Sp., który powrócił z objazdu dotkniętych kłeską terenów. Ze sprawozdania wynika, że na terenie samego woj. Stanisławowskiego, poszkodowanych zostało 38.393 rodziny. Następnie komitet przyjął do wiadomości dotychczasowe rozdysonowanie sum przez centralny komitet społeczny.

Wiadomości telegraficzne.

Pożar na dworcu kolejowym w Krakowie.

KRAKÓW, 9.IX. (Pat.) Dziś o godz. 2 min. 30 w nocy wybuchnął na dworcu towarowym pożar w składach towarów krajowych i zagranicznych. Przybyłe oddziały straży i wojska otoczyły pierścieniem miejsce pożaru. Ogień uszkodził częściowo magazyny. Dzięki szybkiej akcji straży wyrażone przez ogień nie są znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nie jest znana.

KRAKÓW, 9.IX. (Pat.) W związku z katastrofą pożaru na dworcu towarowym w Krakowie, dyrekcja kolejowa komunikuje, że spaliła się połowa magazynu wraz z umieszczonymi w magazynie zwykłymi przesyłkami. W spalonych części znajdowały się cztery przedziały, dzierżawione przez firmę prywatną, a mianowicie: „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, Kooperatywę kolejową i firmę „Continental”. Szkody wyrządzone przez pożar zarówno w budynkach, jak i towarach wynoszą w przybliżeniu 700.000 złotych. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Katastrofa lotnicza.

KRAKÓW, 9.IX. (Pat.) Onegdaj wydarzyła się tu katastrofa lotnicza, a mianowicie w drodze powrotnej z Olkusza do Krakowa samolot, którym jechał pilot porucznik Marjan Urbański i mechanik sierż. Gierbaczewski z powodu uszkodzenia w aparacie maszyn wyładował na nierównym terenie we wsi Babice koło Alwerni, przy czem aparat został strząskany, a porucznik Urbański doznał złamania nosa i licznych obrażeń na całym ciele. Mechanik wyszedł cało.

Spisek przeciwko Kemalowi.

KONSTANTYNOPOL, 9.IX. (Pat.) W związku z aresztowaniem w okolicy Smyrny kilku osobników władze wykryły spisek przeciwko Kemalowi Paszy i kilku innym członkom gabinetu.

Trzęsienie ziemi.

MEDJOLAN, 9.IX. (Pat.) Według doniesień z Alhucemas miejscowość ta nawiedzona została silnym trzęsieniem ziemi, które trwało 8 sekund. Kilka domów w Alhucemas i w Jargo zawałło się.

Z całej Polski.

Wysiedlenie emigrantów rosyjskich z Gdańska.

Dnia 5 b. m. władze policyjne Gdańska wysiedliły z powrotem do Polski, wileńskich emigrantów rosyjskich: Adamowicza, Hoffmana, Zubkova, Romaszowa, Aksakowa i Jermakowa. Emigranci, wysiedleni z Gdańska zatrzymali się w Tczewie. W związku z tem powtórnym wysiedleniem niektórzy z emigrantów rosyjskich, znaleźli się w krytycznych warunkach materialnych. Dla zdobycia środków do życia, postanowili oni zwrócić się z apelem o zapomogi do społeczeństwa rosyjskiego.

Nie do uwierzenia.

„Wyzwolenie” nr. 36, organ stronnictwa „Wyzwolenie”, zamieszcza list z Pomorza niejakiego Jana Sekatego, który donosi, że niedaleko Laskowic minister rolnictwa Niezabytowski posiada majątek ziemski Bedlinek, który sprzedaje niejakemu Puczwowi.

Według „Wyzwolenia” ów Pucz „jest sobie Żydek rosyjski”, a w dodatku nie jest on wcale obywatelom polskim, tak, że prawa do nabycia ziemi może mu udzielić tylko Rada Ministrów. I otóż „Wyzwolenie” tak pisze: „Po Warszawie, nawet po różnych ministerstwach chodzą przykre wieści, że p. Niezabytowski kołaczę do serc kolegów ministrów, żeby prawo nabycia Bedlinek p. Puczwowi dali...”

Ostatecznie „Wyzwolenie” tak kończy: „Mamy nadzieję, że komplet Rady Ministrów nie zezwoli Puczwowi na kupno ziemi polskiej, a p. Niezabytowskiemu pouczy, że nie godzi się mu ziemi polskiej sprzedawać... Puczwom”.

Jak wiadomo, „Wyzwolenie” jest oficjalnym organem partji, która posiada w rządzie swego

Z Białorusi Sowieckiej.

Mobilizacja 5 roczników na Białorusi.

Na terenie Białorusi Sowieckiej zarządono na zasadzie rozkazu Naczelnej Rady Rewolucyjnej mobilizację 5 roczników: 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897. Dnia 7 b. m. rozlepiono na murach urzędów „sielkorskich” obwieszczenie o mobilizacji. Ma ona trwać do dnia 11 b. m. włącznie. Po tym okresie czasu, o ile nie stawia się urodzeni w tych latach rezerwiści, zostaną uznani za dezertów i będą sądzeni wyrokiem sądu wojennego. Równocześnie z ogłoszeniem mobilizacji zarządono na całym terenie północno-zachodniego stan obstrony. Nie wolno się przechodzić na ulicy miast po godzinie 10 wieczorem. Urzędnicy i robotnicy, zajęci w godzinach nocnych, otrzymali specjalne przepustki, wystawione przez komendę miasta.

Mobilizacja wywarła wielkie wrażenie na masach szczególnie na wsi. Twierdzą, że władze sowieckie dążą do zupełnego wygłodzenia chłopów, zarządzając mobilizację w okresie robót rolnych, gdy siła rąk roboczych jest niesłychanie pożądana.

Do szeregów chętnie zgłaszają się jedynie komsomolcy. (z)

przedstawiciela, mianowicie ministra Miedzinskiego.

Należy się spodziewać wyjaśnienia tej nieprawdopodobnej sprawy.

Ławka, która się spodołała.

Jak donosi „Kur. Zach.” p. m. Składkowski w czasie ostatniego pobytu w Radomsku, mieszkając w hotelu Polskim, wyszedł na przechadzkę do ogródka, w którym zauważył oryginalną żelazną ławkę. Przedmiot ten zwrócił uwagę p. ministra, to też po kilku dniach przybył do Radomska inżynier Owsiński z ramienia władz centralnych z Warszawy i zarządził wysłanie tej ławki do stolicy, celem sporządzenia podobnych ławek do poczekalni ministerjalnych i do parków. Właściciel tej oryginalnej ławki p. Dawid Bugajski z wielką radością oddał tę ławkę do dyspozycji władz ministerjalnych, tembardziej, że inżynier przyrzekł p. Bugajskiemu przysłać zamiast tej starej ławki — nową z Warszawy...

Ciężkie i odpowiedzialne są zadania ministra spraw wewnętrznych w Polsce.

Z życia katolickiego.

Kwalifikacje umysłowe i moralne kapłanów pochodzenia murzyńskiego.

W wikarjacie górnego Konga, którego Wikariuszem Apostolskim jest Mgr. Roelen, pracuje w chwili obecnej 4 kapłanów pochodzenia murzyńskiego. Duże seminarjum w Baudouville liczy 17 studentów, a małe — 150. Przyszli księża w ciągu 6 lat studują nauki humanistyczne, następnie przez dwa lata spełniają najrozmaitsze zadania, a wtedy wychowawcy mają możność stwierdzić kwalifikacje i uzdolnienia swoich wychowanków. Po tym okresie próby następują dwuletnie studia nad filozofią i sześciomiesięczne nad teologią, oraz trzyletnia praca na jakimś posterunku misyjnym. Dopiero po odbyciu tej drogi klerycy otrzymują święcenia kapłańskie.

Według słów Wikariusza Apostolskiego dwa z pośród wyświęconych już księży posiadają niezwykle uzdolnienia intelektualne, to też powierzono im stanowiska profesorów w wyższym seminarjum: trzeci ma raczej uosobie nie praktyczne z wybitną skłonnością do pracy duszpasterskiej. Obu wspomnianych wyżej kapłanów zwierzchność duchowna uważa za godnych i w zupełności uzdolnionych do sprawowania godności biskupiej. (Kap.)

Odpust Matki Boskiej Częstochowskiej w Londynie.

W niedzielę dn. 28 sierpnia rb. odbyła się w polskim kościele w Londynie uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Patronki emigracji polskiej i polskiego kościoła w Londynie. Pozbawieni na obczyźnie pociechy, by raz w roku odbyć pielgrzymkę do Częstochowy, złożyli w tym dniu Polacy londyński zbiorowy hold Tej, która w Częstochowie rozciąga swą opiekę nad polskim narodem, a której obraz zabrał z sobą na tułaczki i umieścił nad ołtarzem w polskiej kaplicy w Londynie.

Niezwykle świątecznym udziałem emigrantów był świadectwem, iż nie wyparł się oni na obczyźnie wiary ojców, Ojczyzny i nabożeństwa do M. B. Częstochowskiej. Uroczystą sumę odprawił ks. prałat Cressey z Batterfield, kazanie zaś wygłosił ks. Cichos, rektor Misji Polskiej. Po kazaniu odbyła się uroczysta procesja. (Kap.)

Usamodzielnienie Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Jego Wysokość Książę Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego dekretem z dnia 27 czerwca r. b. uznał i zatwierdził Związek Polskich Kawalerów Maltańskich jako samodzielną część Zakonu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, przyznając mu wszelkie prawa i przywileje, oraz nakładając nań wszystkie obowiązki istniejących już związków. Konwent w liczbie 43 członków polskich wybrał dnia 30 maja r. b. hr. Bogdana Hutten Czapskiego na Balliego — na Prezydenta Związku Polskich Kawa-

lerów Maltańskich, który dotychczas należał do Wrocławia. (KAP)

Uleczeni z komunizmu.

Rząd Chill rozwiązał kwestję komunizmu w ten sposób, że postanowił wywieźć jego zwolenników na bezludne wyspy. Przed sześciu miesiącami odstawiona była pierwsza grupa komunistów na wyspę Jana Ferdynanda. Otrzymali oni domy, narzędzia i wszystko to, co jest potrzebne do życia, alści już po upływie kilku miesięcy prosili o prawo powrotu na kontynent, który ma też nastąpić 18 b. m. w dzień święta narodowego.

Nowe ostrzeżenie Foerstra.

Prof. Foerster, którego ostrzeżenia o tajnych przygotowaniach Rzeszy niemieckiej do wojny, wzbudziły powszechne zainteresowanie w świecie, zaś autora naraziły na gwałtowne ataki całej —rzesz można—prasy niemieckiej, zamieszcza w paryskim „Tempsie” dłuższy artykuł charakteryzujący obecne Niemcy.

Stwierdza naprzód prof. Foerster, że „dementi” min. Reichswehry odnośnie do jego rewelacji jest zaprzeczeniem głosownem. Owszem w tem „dementi” (w zaprzeczeniu) il y a—mentir” (kłamstwo). Profesor chciał zamieścić wyjaśnienie swoich rewelacji i dowody na nie w prasie lewicowej; nawet tu jednak odmówiono mu umieszczenia artykułu. Wobec tego zmuszony jest wyrazić swoją opinię na łamach prasy zagranicznej.

Prof. Foerster oświadcza:

„Trzeba, by narody sąsiadujące z Niemcami były powiadomione o groźącym im niebezpieczeństwie... Nie chcemy, by narody, do których zaufania apeluje Rzesza niemiecka stale, były bezwładnie oszukiwane”. To jest jeden cel jego rewelacji, a drugim jest chęć wpojenia w zagranicę przekonania, że oprócz nacjonalistycznych i militarystycznych Niemiec są jeszcze drugie Niemcy, pragnące szczerze pokoju i współpracy z resztą Europy.

Swoje poglądy na obecny stan zbroyen niemieckich, ujmuje prof. Foerster w 3 następujących punktach. Niemcy chcą:

1) przy pomocy olbrzymiego oszustwa stworzyć armię doborową z Reichswehry, 2) przygotować wojnę przeciw Polsce, pokrywając granicę wschodnią kolonjami żołnierzy zwolnionych, 3) po zwycięskiej kampanji wywrócić republikę niemiecką”.

Do takich konkluzji doszedł prof. Foerster obserwując zbliżającą robotę kół nacjonalistycznych. Nie mogą tego nie widzieć sąsiedzi Niemiec.

„Z niepokojem—pisze F.— dzień za dniem konstatuję powrót stały do władzy tych żywołów w Niemczech, które się cynicznie przygotowują do odebrania tego wszystkiego, co musiały odstąpić. Z drugiej strony zaś Niemcy demokratyczne, w zgodzie z Niemcami oficjalnymi, chcą (!) ignorować istnienie Niemiec nacjonalistycznych i antylokalistycznych i proszą Ententę, aby pozostała ślepa wobec całej strasznej rzeczywistości”.

Prof. Foerster wytyka przedstawicielom Niemiec na kongresie Unji międzyparlamentarnej, że zupełnie milczeniem pominieli istnienie Niemiec militarystycznych i prących do wojny zaborczej.

Niepokój go stanowisko części opinii angielskiej, która ostatnio wystąpiła z krytyką francuskiego punktu patrzania na problem bezpieczeństwa (o „pacja Naderji”, „Locarno wschodnie”). Stwierdza, że ci Anglicy

„nie znają umysłowości pruskiej panującej obecnie, ani politycznej słabości niemieckiego społeczeństwa”. Polemizuje ze zdaniem, rozpowszechnionem w Anglii, jakoby nacjonalizm niemiecki był dzieckiem francuskiego nacjonalizmu. Falsz tego zdania najlepiej uwydatnia się w tem, że ten niemiecki nacjonalizm skonsolidował się nie wtedy, kiedy we Francji rząd-

zili nacjonalści, ale wtedy, kiedy ster rządów ujęła lewica.

„Jesteśmy—pisze—zaniepokojeni stanowiskiem pewnych kół angielskich, które bez przerwy schlebiają najgorszym elementom naszego narodu”.

Musi to ustać szczególnie w okresie obecnych obrad w Genewie... Ich kolej tak sobie wyobraża prof. F.:

„Delegaci niemieccy zadadzą sobie wszelki trud, by rozwiać nieufność wywołaną przez nowe alarmujące wieści (o zbroyeniach Niemiec). Będą zapewniali, że najgorzej pragną pracować nad zbliżeniem Niemiec do państw Ententy”.

Prof. Foerster wierzy, że tak mówiąc, są szczerzy i wierzą w to co mówią. Ale, żeby szczerzość była zupełna, winni jeszcze dodać, że

„są zaledwie tolerowani przez siły nieskończenie wyższe od nich”.

Są tylko marionetkami, które mi kręca faktyczni kierownicy dzisiejszych Niemiec,—militaryści i nacjonalści. Nie zdają sobie z tego może i sprawy. Oszukują się. A w tych iluzjach

„pozostają aż do dnia, kiedy zostaną solennie powieszani lub rozstrzelani przez tych, którzy znają prawdziwą wiedzę i mechanizm władzy”.

Dla zabezpieczenia pokoju jednego potrzeba — rozbrojenia powszechnego! Lecz

„by sąsiedzi (Niemiec) mogli się rozbroić, trzeba, by nie tylko Niemcy rozbroiły się materialnie (co w tej chwili jest jeszcze rzeczą daleką) i moralnie, ale także, by Niemcy zrezygnowały z przygotowania się tajnie do nowej wojny”.

Na to się jednak w Niemczech nie zanosi. Przygotowanie się do wojny jest stwierdzone. Rozbrojenia domagają się Niemcy tylko od sąsiadów. Jest to — konstatacja odważnie profesor F. —

„machiawizm jedyny, być może, w całej historii”. Wracając zaś do ogólnej sprawy pokoju, jużawa prof. Foerster, że jedyną zasadą, na której należy się oprzeć, jest — powrót do protokołu genewskiego!

Tak przedstawia się najnowsze ostrzeżenie Niemca przed wojennymi przygotowaniem Niemiec. Słusznie zauważa, że gdyby podobna akcja była uprzedziła Europę w r. 1914 o zamiarach i przygotowaniach Hohenzollernów, inaczej byłaby się odniosła Europa do wojny.

Z rynków zbożowych.

Żniwa na terenie Rzeczypospolitej należy uważać za skończone. Choć narazie nie możemy ująć cyfrowo wyników tegorocznych urodzajów, to przecież próbné omloty dają już obecnie podstawę do tymczasowego szacunku zbiorów i wysnuwania horoskopów co do konjunktury cen w rozpoczynającej się kampanji zbożowej. Na podstawie raportów urzędów wojewódzkich można określić ostatnie zbiory jako wyższe od zeszłorocznych o 10 — 15 proc. przy czem nagół lepsze są urodzaje w województwach zachodnich i południowo-zachodnich. Natomiast w niektórych województwach centralnych (warszawskie, lubelskie, łódzkie), a przedewszystkiem w wschodnich i północno-wschodnich nie różnią się one nagół znacznie na korzyść od zeszłorocznych średnich urodzajów, albo wręcz odpowiadają zeszłorocznym. Ostatnie wylewy rzek górskich w Małopolsce Wschodniej obniżą zbiory szczególnie w woj. stanisławowskim, gdzie przed wylewem długotrwałe susze wpłynęły ujemnie na zbiory.

Zanim Gł. Urząd Statystyczny ogłosi wyniki szacowania tegorocznej produkcji czterech głównych zbóż na podstawie sprawozdań swoich korespondentów, należy przyjąć za miarodajne liczby z zeszłorocznych zbiorów, które razem z przypuszczalnym wzrostem tegorocznych plonów o 10—15 proc. wyglądają następująco — w m. j. kwintali: dla pszenicy — 14, żyta — 57, jęczmienia — 17, owsa — 34.

Na rynku zbożowym Polski panuje narazie sytuacja spokojna, e raczej niezdecydowana, wyczekująca. Co się tyczy horoskopów na najbliższą przyszłość to nie przedstawiają się one całkiem wyraźnie. Prawdopodobnie obecny poziom cen zbóż utrzyma się przez kilka tygodni, aż rolnicy nie ukończą pilniejszych prac koło przygotowania roli pod zasiewy jesienne. Przyszłe tendencje rynku zbożowego zależą w głównej mierze od wielkości urodzaju i polityki zbożowej rządu. Zadaniem tej ostatniej jest pokierowanie sprawami tak, by nie dopuścić do katastrofalnej dla rolnictwa niżki cen ani do nadmiernego wywozu zboża z Polski.

Byłoby przedwczesne mówić już teraz o faktycznych możliwościach eksportowych, posiadając prowizoryczne, niepewne liczby. Jednak już dzisiaj zarysowuje się fakt, że własnego zboża powinno wystarczyć na potrzeby krajowe,

Przyjmując ustaloną w ostatnich latach normę spożycia ludności — około 200 kg. na głowę. Z drugiej strony o znacznie większym eksporcie żyta z Polski mowy być nie może, zaś pszenica wogóle nie wchodzi w rachubę jako artykuł eksportowy. Jeżeli chodzi o koniunkturę na międzynarodowych rynkach zbożowych, to stwierdzić należy, że i tutaj sytuacja wyjaśnia się coraz bardziej.

Stany Zjednoczone A. P. i Kanada, wywierając decydujący wpływ na stan rynków międzynarodowych, ogłosiły już przybliżone szacowania swych zbiorów, z których wynika, że urodzaj tegoroczny jest średni, jednak nieco gorszy od zeszłorocznego i przeciętnego za ostatnie pięćdziesiąt lat. Zbiory pszenicy w obu tych krajach dały około 325 milionów kwintali, t. j. tylko 16 milionów kwintali mniej niż w roku ub., czyli nie może być mowy o żadnym nieurodzaju. Należy dodać, że zapasy zboża, pozostałe z poprzedniej kampanii, są w roku bież. znacznie większe niż w roku ub.

Co się tyczy produkcji żyta, to w krajach Ameryki Północnej przewidywany jest zbiór o 51/2 miliona kwintali większy niż w r. ub. Również obliczenia tegorocznych zbiorów jęczmienia i owsa są wyższe od zeszłorocznych. Natomiast urodzaj kukurydzy w Stanach Zjednoczonych wykazuje spadek w porównaniu z cyframi ostatnich lat, co niezawodnie uwidatni się w cenach i wywozie nierogacizny.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godzinie 20 m. 30.

Na początku posiedzenia przyjęto wniosek o zwiększenie liczby ławników z 4 ch do 5-ciu.

Następnie była rozpatrzona sprawa wyasygnowania kredytu na budowę szkoły powszechnej w Kuprjaniszczach. Po krótkich debatach, w których zabierali głos radni Rabinowicz i Dziedziul, Rada uchwała wyasygnować z kredytów dodatkowych 35 tys. zł. na budowę tej szkoły.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady miejskiej, który ma przewodniczyć przy rozpatrywaniu założeń na Magistrat.

Wybrano prof. Ehrenkreutz (P. P. S.) 21 głosami przeciw 14-tu.

Na przedstawiciela Rady Miejskiej i jego zastępcę do Państwowej Rady Kolejowej wybrano prezydenta miasta p. Folejewskiego i jego zastępcę p. W. Czyżę. To samo uczyniono i z wyborami przedstawiciela Rady Miejskiej i jego zastępcę do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.

Do Wojewódzkiej Rady Ekonomicznej wybrani zostali radni: Jenz, Jundziłł i Zaks.

Na członka Rady Powszechnej Zakładu Ubezpieczeń wybrano radnego ławnika J. Łoku cieńskiego.

Na przedstawiciela do Rady Opieki Społecznej wybrano d-ra Maliszewskiego.

Do sprawdzania opłaconych kuponów i wylosowanych obligacji I i III pożyczek m. Wilna z 1902 i 1913 roku wybrano pięciu delegatów i pięciu zastępców, a mianowicie: Korolec—Krasowski, Ehrenkreutz — Dobrzański, Kruk Koźma — Kruk Lejzer, Spiro — Jenz, Jundziłł—Kogan.

Ożywną dyskusję wywołały nagłe wnioski: T-wa Techników, którzy domagają się, by w wieczorowej szkole rzemieślniczej nie przerywano dopływu energii elektrycznej za nieopłacenie należności za zużyta dotąd energje.

Radni z 14-ki, 12-ki i 10-ki popierali prośbę T-wa Techników. Natomiast radni lewicowi—15-ka, Bund oraz żydowska 8-ka wystąpili przeciw tej prośbie. Większość głosów uchwalono nie przerywać dopływu energii elektrycznej do szkoły rzemieślniczej na przeciąg 2-ch miesięcy z tem, żeby Komisja Gospodarcza i Kulturalno-Oświatowa załatwiły w tym czasie tę sprawę.

Wreszcie rozpoczęły się obrady nad nagłym wnioskiem radnych bundowców o nadanie jednej z

Co się tyczy południowej półkuli, to tam do żniw jest jeszcze daleko. Narazie horoskopy są średnie. Zapasy starego zboża są tam jeszcze znaczne i przewyższają zapasy z takiegoż okresu r. ub.

Zbiory w Australji zapowiadają się nieszczęśliwie. Brak deszczów spowodował zmniejszenie obszaru zasiewów i mniejszą wydajność z jednostki powierzchni. Spodziewają się tam przeciętnych zbiorów, jednak gorszych od zeszłorocznych. Nieco pomyślniejsze wiadomości o stanie ozimim dochodzą z Argentyny, chociaż i tam susza dała się we znaki. Również pomyślnie wiadomości sygnalizują z południowej Afryki, gdzie szczególnie dobrze zapowiadają się zbiory kukurydzy. Jeżeli chodzi o zbiory w Europie, to dokładniejsze wiadomości są dopiero z połowy krajów, które każą spodziewać się zbiorów mniej więcej takich, jak w r. ub.

W następstwie tych uspakajających doniesień o urodzaju w głównych centrach produkujących zboże oraz z powodu nasycenia zbożem krajów importujących zbożem—ceny głównych zbóż wykazywały na rynkach międzynarodowych w ostatnich tygodniach powolną, lecz stałą niżkę. Ponieważ atoli ta niżka cen ma charakter raczej sezonowy z powodu zwiększonej w tym czasie podaży, a przypuszczalna możliwość produkcji zbóż nie usadnia gwałtowniejszych wahań in minus, przeto można przyjąć, że wkrótce nastąpi kres tej tendencji niżkowej.

— **Reorganizacja komisji sanitarnych.** Magistrat Wileński przystąpił do opracowania projektu reorganizacji komisji sanitarnych. Zgodnie z tym projektem, na przyszłość, członkami komisji sanitarnych będą przedstawiciele Magistratu i Komisarjatu Rządu. Również mają zapisać zmiany w Instytucji kuratorów komisji sanitarnych, którzy dotychczas wybierani przez Komisarjat Rządu, na przyszłość, zgodnie z tym projektem, mają być mianowani przez Magistrat. Projekt Magistratu wejdzie w życie po aprobacie władz wojewódzkich.

— **Poczta i telegraf.**
— **Rozbudowa sieci telefonicznej w województwie wileńskim.** Władze ministerjalne wyasygnowały Dyrekcji poczt i telegrafów w Wilnie na rozbudowę sieci telefonicznej i telegraficznej 100 tys. złotych.

— **Rozszerzenie sieci telegraficznej w Wileńszczyźnie.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów na preliniarza budżetowego na rok 1927/28 wprowadziło pozycję 2.500.000 zł. na rozszerzenie sieci telegraficznej - telefonicznej na całym terenie Rzeczypospolitej między innymi na Wilno i Wileńszczyznę wypadło 100.000 zł. — na Grodno 40.000. zł. (z.)

— **Zebrań kontrolne rezerwistów.** Według oficjalnych informacji w rb. będą pociągnięci do kontroli, według opracowanego planu określającego dla każdego rezerwisty miejsce i datę stawiennictwa następujące roczniki: 1898, 1899 i 1901. Prócz tego powołani zostaną na zebrań kontrolne ci rezerwiści, starszych roczników, którzy dotychczas z różnych powodów nie zgłaszali się na zebrań i raporty kontrolne w latach ubiegłych. Wchodzi tu w rachubę roczniki 1897, 1896 1895, 1894, 1893 1892, 1891 i 1890.

Zebrań kontrolne rozpoczną się dnia 15 października i trwać będą do 15 grudnia. Od 30 listopada będą czynne dodatkowe komisje, dla tych którzy się z jakichkolwiek powodów spóźnili. Nieumotywowane spóźnienie pociąga za sobą wysoką karę grzywny, lub aresztu. W dniach 13, 14 i 15 grudnia będą pociągnięci na zebrań ci rezerwiści, którzy dobrowolnie się nie stawili, a których zmusza się do stawiennictwa.

— **Sprawy podatkowe.**
— **Zwolnienie od podatków przestrzeni sztucznie zalesionych.** Wileńska Izba Skarbowa otrzymała z Ministerstwa Skarbu rozporządzenie by grunta sztucznie zalesione nie będące gruntami zalesionymi, a uznane przez właściwą komisję rolną nienadające się do innej, niż lesnej uprawy wolne były od wszelkich podatków państwowych w ciągu 30 lat, licząc od roku następnego po dokonaniu zalesienia. Władzom skarbowym rozchodzi się bowiem o możliwość stworzenia na tych przestrzeniach dobrego i trwałego lasu, gdyż w ten sposób daje się zachęcić właścicielom do czynienia eksperymentów zalesiania nieużytków. (z)

— **Ulgi podatkowe.** W celu podtrzymania poszkodowanych warsztatów rolnych Ministerstwo Skarbu poleciło we wszystkich wypadkach, w których plany rolne uległy zniszczeniu w stosunku ponad 40 proc. odroczyć zaległe i bieżące (za rok 1927, oraz raty za r. 1928) należności podatku gruntowego, oraz majątkowego — do dnia 1 października 1928 r. bez pobrania kar za zwłokę. Odroczeń tych udzielać należy na podania indywidualne. O ile chodzi jednak o właścicieli drobnych gospodarstw (do 34 ha) winny być również uwzględniane podania zbiorowe, oraz wnioski urzędów gminnych. Ulg nie należy udzielać w przypadkach całkowitego, lub częściowego pokrycia szkód przez Towarzystwa ubezpieczeniowe. Ulgi powyższe dotyczą zasadniczo państwowego podatku, natomiast odroczenie podatku samorządowego zależne jest od uchwały danego sejmiku powiatowego. (z)

— **Sprawy akademickie.**
— **Wydział Zagraniczny Związku Akademickiej Młodzieży Akademickiej** komunikuje: W dniu 4 b. m. ukończył obrady w Rzymie III Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów — C. I. E. (Confédération Internationale des Etudiants). Odbyły wybory do Zarządu dały po długiej walce następujący rezultat: Prezesem został wybrany Włoch dr. Maltini ze Związku Narodowego Studentów Włoskich (kandydatura popierana przez delegację polską), i vice-prezesa wybrano p. Bagnall'a (Anglik), dwoma vice-presesami zostali: p. Rosier (Francja) i Palecek (Czechosłowacja). Sekretarzem generalnym wybrany Polak — p. Jan Pożaryski, Kierownik Wydziału Zagranicznego Związku Narodowego P. M. A., zastępcą sekretarza — p. Baczew (Bulgaria), kierownikiem Biura Centralnego — p. Beauniet (Belgia), skarbnikiem — p. Marquard (Pol. Afryka). Poza tem do Zarządu wchodzi nadal dwaj vice-prezesi, których kadencja kończy się w

roku przyszłym, mianowicie: p. Graessler (Danja) i p. Bosshard (Szwajcaria). Po otrzymaniu absolutorium i podziękowań dotychczasowych, ustępujący za trzyletnim okresie prezury (dwa razy wybierany w tym okresie) prezes C. I. E. p. Jan Baliński-Jundziłł został wybrany honorowym prezesem Konfederacji.

Wynik wyborów uważać należy za bardzo dodatni z naszego punktu widzenia, jeżeli wziąć pod uwagę ponowny wybór Polaka do Zarządu na odpowiedzialne stanowisko oraz repartycję w tym roku podlegających wyborowi miejsc w Zarządzie pomiędzy przedstawicielami wymienionych wyżej narodów.

Część delegacji polskiej już powróciła, p. Baliński-Jundziłł i sekretarz generalny C. I. E. p. Pożaryski udali się do Genewy.

— **Osobiste.**
— **Stan zdrowia wojewody Raczkiewicza.** Pan Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz z powodu ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego został w dniu 9 b. m. o godz. 19 min. 45 poddany operacji, której dokonał dr. Tymiański, adiunkt Kliniki Chirurgicznej U. S. B. w asyście ppłk. dr. Bohuszewicza i asystentów pomienionej kliniki. Przy operacji był obecny prof. dr. Januszkievicz. Pomimo znacznych starych wzrostów przebieg operacji był zupełnie pomyślny. Stan chorego po operacji dobry.

— **Sprawy robotnicze.**
— **Kto może otrzymać pracę?** Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie zgłoszono zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych: 11 murarzy — oraz 15 robotników do noszenia cegieł. Niezależnie od tego stale wzrasta zapotrzebowanie na robotników przemysłu skórzanego, do rozwijających się gałęzi garbarstwa na wyjazd do powiatów Wileńszczyzny i województwa Nowogródzkiego. (z)

— **Rozszerzenie pomocy lekarskiej dla bezrobotnych.** Wileński obywatelski komitet pomocy bezrobotnym w porozumieniu z wydziałem zdrowia, wprowadził dla obłożnie chorych bezrobotnych bezpłatne odwiedziny w ich mieszkaniach przez lekarzy. Pomoc lekarska, udzielana w domu chorego dotyczyć będzie bezrobotnych, ich żon i dzieci do lat 18. (z)

— **Modyfikacja akcji doraźnej pomocy społecznej.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Obwodowy Fundusz Bezrobocia otrzymał z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pismo, w którym donosi o modyfikowaniu akcji doraźnej pomocy bezrobotnym z funduszu opieki społecznej. Jako zasadę przyjęto — niewydawanie pożyczek, jak to miało miejsce dotychczas, lecz subwencjonowanie samorządów na cele organizacji robót publicznych, bowiem wydawanie zasiłków bezrobotnym uznane zostało za demoralizujące. Wysokość przyznanej subwencji równać się będzie ryczałtowo obliczonej sumie zapomóg, zaoszczędzonej przez zatrudnienie bezrobotnych. (z)

— **Od czyt.**
— **Komitet Kolejowy LOPP** w Wilnie urządził w dniu 11 września r. b. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Ogniska Kolejowego w Wilnie (ul. Kolejowa 19) odczyt na temat: „Najnowsze postępy lotnictwa i jego znaczenie dla Polski”. Odczyt wygłosił znany działacz społeczny p. Prof. Zygmunt Hryniewicz. Odczyt był ilustrowany nader ciekawymi przezręczkami.

— **Z życia stowarzyszeń.**
— **Kurs obrony przeciwgazowej.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego chcąc przygotować jaknajwiększą ilość ludności cywilnej do obrony przeciwchemicznej na wypadek wojny otwiera z dniem 15.IX r. b. kurs obrony przeciwgazowej przy Zarządzie Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego.

Zapisy na powyższy kurs przyjmuje Zarząd Wileńskiego Okręgu C. K. P., ul. Zawalna Nr 1, w godzinach urzędowych, od 10-ej do 13-ej i od 18-ej do 20-ej za wyjątkiem niedziel i świąt od dnia 14.IX włącznie.

Kurs z praktycznymi zajęciami będzie trwał od 15-go września do 5-go października r. b. Wykłady odbywać się będą w godz. popołudniowych. Kwalifikacje: skończenie szkoły powszechnej, lub 4 klasy szkoły średniej.

Opłata za cały kurs wynosi 6 złotych.

— **O pomoc Małopolsce.** Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. wobec niebylewałej powodzi, która nawiedziła Małopolskę Wschodnią, wezwał wszystkie Zarządy swych Kół do doraźnej pomocy braciom dotkniętym tą klęską przez urządzenie odczytów, przedstawień i zbiorów na powodź. Jak nas powiadać, Koło im. H. Sienkiewicza w Postawach, Koło im. E. Dmochowskiej i Tadeusza Kościuszki w Wilnie, już się zabierają do tej zbrojnej pracy. Ufać należy, że i inne nie pozostaną nieczule na tę niedolę ojczystej ziemi.

— **Sprawy litewskie.**

— **„Sznućcie narodowość”.** Pod takim tytułem ostatni numer miejscowego czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas” umieszcza wezwanie, w którym wyjaśnia, iż zawieranie przez ludność litewską związków małżeńskich z przedstawicielami obcej narodowości, prowadzi do wynarodowienia ludności litewskiej.

Szczególnie litwinów są zaniepokojeni swemi litwinkami, które odrzucając na stronę wszelkie zagadnienia polityczne, wołać zwracać związki małżeńskie nie z litwinami lecz z polakami.

— **Sprawy żydowskie.**

— **Publiczna szkoła powszechna dla dzieci świętujących sabbat** przeniesiona została ze Skopówki do lokalu szk. pow. Nr. 53 (ul. W. Puhulanka 14). Normalne zajęcia rozpoczynają się od jutra tj. w niedzielę 11 bm.

— **Likwidacja kuchni żydowskiej.** Onegdaj została zlikwidowana kuchnia żydowska, udzielająca bezpłatnie obiadów dla żydowskiej inteligencji bezrobotnej. Kuchnię zlikwidowano z braku pieniędzy na jej dalsze prowadzenie.

— **Kłótnie w związku kupców żydowskich.** Onegdaj drobni handlarze żydowscy, celem powzięcia uchwały, w sprawie wycofania się ze związku kupców żydowskich, zwolali do lokalu tegoż związku swe zebranie.

Prezydium związku kupców, chcąc niedopuszczyć do zebrania, nie zgodziło się udzielić drobnym handlowcom lokalu związku, a gdy ci jednakże weszli do sali, prezydium wezwało policję, przy pomocy której zebrani zostali usunięci.

W związku z powyższym zajęciem, drobni handlarze wysłali do Izby Skarbowej pismo, w którym oświadczyli, iż nie mają możliwości obecnie reprezentowania swego zawodu wobec władz skarbowych.

— **Sport.**
— **Organizacja wszechpolskich regat wioślarskich w Wilnie.** Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz zwrócił się do Państwowego Urzędu W. F. i P. W. z wnioskiem o udzielenie subwencji w wysokości 1000 na wydatki, związane z organizacją regat ogólnopolskich w Wilnie, urządzonych w dniu 24 i 25 bm. przez Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie.

Niezależnie od powyższego Rada Miejska na onegdajszym swem posiedzeniu uchwaliła wyasygnować na organizację tych zawodów subsydia w wysokości 500 zł. oraz 300 zł. na zakupienie nagród dla zwyciężczych osad wioślarskich.

— **Teatr, sztuka i muzyka.**
— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”.** Jak było do przewidzenia przedmowa komedia Callaveto i Fiersa „Michał i jej matka” cieszyć się będzie wyjątkowym powodzeniem, to też co dzień na „Michał” Teatr jest przepelniony a publiczność gorąco reaguje na pełne wdzięki psoty i kłopoty uroczej Michał i jej dostojnej Matki.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dział o g. 4 m. 30 pp. po raz ostatni w sezonie grany będzie sensacyjny „Pociąg-Widmo”. Ceny najniższe od 15 gr.

— **Koncert — poranek M. Bloch w Teatrze Polskim.** Jutro w niedzielę o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim recital-skrypcowy 13 letni skrypcystki Marji Bloch.

— **Wil. Tow. Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński). Dział 10 września r. b. o g. 8 wiecz. Ostatni koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej w sezonie letnim. Dział biorą: Prof. Herman Selomonow—(skrzypce), R. Rubinsztajn—(dyrekcja). W programie: Czajkowski—koncert na skrzypce z tow. orkiestry. Oraz wiele innych utworów solowych i na orkiestrę.

— **Wypadki.**
— **Niefortunna ucieczka Ieka Szyfa.** Onegdaj podczas odprawiania z Sądu pokoju do więzienia Stefana Szyfa, usiłował zbiedz od konwojującego go policjanta, więzielnik Icek Szyf. Gdy na okrzyk policjanta „stój!” uciekający, nie strzymał się policjant dał jeden strzał w górę. Dopiero wtedy Icek strzymał się, oddając w ręce policjanta.

— **„Bracia prawdy rosyjskiej” — Organizacja terrorystyczna w Rosji Sowieckiej.**

W Rosji sowieckiej już od szeregu lat istnieje nielegalna organizacja antybolszewicka, znana pod nazwą „braci prawdy rosyjskiej”.

Niemal codziennie pisma przynoszą wiadomości o zabójstwach sowieckich działaczy komunistycznych, korespondentów robotniczych, funkcjonariuszy GABU i t. d. Po większej części zabójstwa te są dziełem „braci prawdy rosyjskiej”, którzy postanowili walkę z bolszewikami prowadzić przy stosowaniu ich własnych metod.

Cechą charakterystyczną organizacji tej jest okoliczność, iż powstała ona i rozwijała się w warunkach regime'u sowieckiego. Stąd też jej niezwykła konspiracyjność i olbrzymi zapas energii, z jaką czyni swe prowadzić.

Oto, co mówią bracia prawdy rosyjskiej sami o sobie: „Na całym niezmiernym obszarze Rosji szerzy się ruch, skierowany przeciwko rządowi komu-

4 zł. 95 gr.
Prenumerata Mieszana obu Bibliotek ZA KWARTAŁ IV—1927 r.

I. Biblioteka Powieściowa.

519. Wanda Melcer-Rutkowska „Narzęczona z Angury” (oryg. powieść polska).
520. Laurids Brun „Niepocięzona wdowa” (z duńskiego).
521. A. Zarzycka „Dzikuska” (oryg. powieść polska).
522. Louis Hemon „Pięściarz Malone” (powieść sportowa z franc.).
523. Chesterton „Niewinność Ojca Browna” (z ang. — dedektywna).
524. Szamlow „Kelner” (powieść pisarza sowieckiego, tłum. z rosyjsk.).

II. Biblioteczka Hist.-Geogr.

- z cyklu szpiegowskiego.
84. Władysław Margal „Tajniki Szpiegostwa Czeskiego”.
z cyklu „Zaludnione niebo”.
85. Stan. Stumpff-Wojtkiewicz „Lindbergh” (życie jego i dzieje walki o Atlantyk).
z cyklu „Ekran i scena”.
86. Hanna Skarbak „Trujca Syrena Andaluzyj” (pamiętniki tancerki Otero).
z cyklu „Pamiętniki”.
87. General Władysław Wojtko „Raid Gen. Rensenkampfa”.
z cyklu „Rosja na rubieżach”.
88. Dr. J. P. Zajaczkowski „Badmajew i Mikołaj II”.
z cyklu „Wielkie procesy”.
89. Zofia Dromowiczowa „Spadek, którego nie było”.

nistycznemu. Tem objaśnić sobie należy szereg zamachów na działaczy komunistycznych. Pod sztandarem Bractwa prawdy rosyjskiej powstają coraz to nowe oddziały.

Szczególnie szybko rozwijają się oddziały nasze w Rosji zachodniej, gdzie w ciągu ostatnich 2 miesięcy zanotowano cały szereg najrozmaitszych aktów teroru ze strony bojówek bractwa.

W Mińsku bracia prawdy rosyjskiej spalili centralne archiwum białoruskiego GPU. Podczas pożaru wśród ludności zruchoło hasło: „Wal żmiję w samą głowę”.

W Turowie, z inicjatywy bractwa zamordowano przewodniczącego miejscowego komitetu wykonawczego partii komunistycznej Sziszki.

Mińskie G. P. U. rozpiśało nagrodę dla tego, kto pomoże władzom schwytać terrorystów antybolszewickich.

Wśród ludności rosyjskiej kolportuje się proklamacje treści następującej: „Braciom i oddziałom bractwa prawdy rosyjskiej w szeregu armii czerwonej — wszęki Zakładajcie tajne jacejki wojskowe i oddziały bractwa. Róbcie wszystko, co leży w waszej mocy, by przybliżyć wielką godzinę rosyjską. W armii nadzieja Rosji!”

Pismo emigracyjne „Słowo”, które przyniosło powyższą informację o działalności bractwa prawdy rosyjskiej, donosi, że w myśl uchwały zarządu zjednoczonych grup przeciwbolszewickich Rosji zachodniej, wszystkie organizacje kontrolwulcyjne wraz ze swemi oddziałami bojowymi i terrorystycznymi przeszły pod komendę bractwa prawdy rosyjskiej i występować będą na przyszłość pod firmą: „Centrum zachodniorosyjskie braci prawdy rosyjskiej”.

ROZMAITOŚCI.

— **Briand na wywczasach.**

Obecny francuski minister spraw zagranicznych, a były premier, Arystydes Briand, obawia się bardzo — jak zapewniają dzienniki paryskie — reporterów i wymyka się im, jak może.

Niestety i teraz nie uszedł najścia uporczywych zbieraczy nowin nawet w swej posiadłości normandzkiej, Coche.

— **Bogowie świadkami** — zawołał rozpaczony — że walczyłem przeciwko temu, jak mogłem!

Nie było jednak rady, musiał poddać się badaniom przybyłym i przy sposobności opowiedział mu, jak przez sześć lat udawał mu się wymykać reporterom.

— **Zamieszkiwałem** — opowiada — u pewnej gospodyni wileńskiej pod nazwiskiem Bertranda. Były to czasy cudowne! Chodziłem na polowanie, rozkoszowałem się zupełną swobodą i samotnością. Pewnego jednak dnia licho przyniosło do mojej gospodyni kilku paryżan. Przybywszy zażądali od niej śniadania, ale gospodyni moja odmówiła.

— **Dlaczego pani nie chce nas obsłużyć, skoro tam, na wendzie, siedzi już minister Briand przy śniadaniu** — rzekł jeden z turystów, wskazując na mnie.
— **Co za minister** — zawołała oburzona gospośta. — To nie jest żaden minister, jeno człowiek ucziwy, którego znam już od lat sześciu!

I nie dała się przekonać, w końcu więc paryżanie odeszli.

Po upływie dwóch tygodni nadchodził pod adresem mojej gospodyni pewne pismo ilustrowane, a w nim fotografia, przedstawiająca mnie, siedzącego przy śniadaniu na wendzie jej domu. Pod fotografią widniał napis: „Minister Briand na letnisku”.

Od tej chwili upadłem bardzo w opinii mojej poczciwej gospości

KRONIKA.

Przyjazd sędziego śledczego Wituńskiego.

W dniu wczorajszym przybył do Wilna z Warszawy prowadzący śledztwo w sprawie zamordowania Trajkowicza sędzia śledczy

Wituński, który w dniu dzisiejszym rozpocznie badanie dodatkowe na miejscu w Wilnie. (z)

Z miasta.

— **Prośba dorozkazy.** Dorozkazy wileńscy zwrócili się do T-wa Opieki nad zwierzętami z prośbą skasowania postoju dorożek konnych przy zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza i wyznaczenia im miejsca postoju przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Mickiewicza. W podaniu swem dorozkazy, wyjaśniają, iż obecnie miejsce

postoju dorożek na Wileńskiej jest nierówne, a z tego powodu od dłuższego postoju na jednym miejscu męczą się konie.

Sprawy miejskie.

— **Wydział Elektryczny** zawiadamia, iż ze względu na drobny remont prąd ziemny zostanie wyłączony w sobotę dnia 10 Września b.r. od godziny 10-ej do 2-ej po południu.

Teatr Polski.

„Michasi i jej matka“ kom. w 3 aktach Caillaveta i Fiersa.

Pogodna, pełną miłego sentymentu jest ta historia młodzieńczego dziewczęcia z prowincji, które pragnie zostać sławną artystką w Paryżu, aby świetnością kariery tem głębiej zapasła w serce zdradzającego ją rzekomo, dla milionowej brzydkiej panny, ukochanego i w ten sposób zemsty za zdradę dokonać.

Żywa (nie wszędzie) akcją sceniczną opromienia nie tyle błyskotliwy dowcip ile niefrasobliwy szczyry humor, całość zaś pozabawiona pierwiastku drastycznego, o który nie było trudno na kanwie zapalów starego lowelasa margrabi—pozwala oglądać sztukę nawet i młodzieży. Psują bieg akcji niektóre rozwickłości ostatniego aktu.

Na barkach p. Lelskiej spoczęła rola główna, Michasi, wymagająca temperamentu, uczucia, wdzięku i finezji. Nowozaangażowana do Teatru Polskiego artystka sprostała jej o tyle, że to, czego brak było Michasi, talent

największy nawet nabyć nie jest w stanie. P. Wyrwicz Wichrowski w relach nieśmiały, a steryzowanych młodzieńców bywa wybory. Dobry typ dał p. Malinowski w roli Monchablona. P. Wolejko z dużej roli margrabiego wywiązał się dobrze, gdyby nieco wyraźniej mówił. P. Molska w marie Grandier miała właściwy styl zaney, prowincjonalnej paniusi, wyobrażającej sobie, że ją bruk paryski przedzierzgnął w łwicę salonów. Pani Rychłowska, Frenklówna, Larowska, komicznymi sylwetkami prowincjonalnych kumoszek, rozbałyły całą widownię, która śmiechem i grzotem oklasków wyrażała swe zadowolenie. **Pilawa.**

Rytualne mięso.

W socjalistycznym „Robotniku“ warszawskim ukazał się dłuższy artykuł, opisujący Rzeźnię Miejską w Warszawie. Z artykułu tego przytaczamy kilka ustępów, gdyż dotyczą one w równej mierze naszych, wileńskich stosunków.

„Kiedy mowa o uboju bydła, nie spo-

sob nie poruszyć pewnej, dość drażliwej sprawy. Oto całe bydło, które konsumuje ludność warszawska (zarówno chrześcijańska, jak i żydowska), podlega rytualnemu ubojowi. Zagadnienie to ma dwie strony: gospodarczą i humanitarną.

Gospodarzo ubój bydła rytualny podraża znacznie cenę mięsa. Pomijając już specjalne opłaty na rzecz przedstawicieli wyznania mojżeszowego za stwierdzenie, że sztuka dana nie jest trefna, sam proces uboju rytualnego jest wysoce skomplikowany i nieprodukcyjny. Sztuka nie może być zabita, jakby to było najdogodniej, uderzeniem w tył głowy, lecz należy ją najpierw spętać, zawiesić, poczem przeryznąć arterje na szyi, uważając, by arterja nie została przecięta całkowicie, lecz tylko nadciętą. Obciążają, że prace, na którą przy rytualnym uboju zużywa się 5 godzin, wykonany można w ciągu 3 i pół godziny. Odrazu widać, o ile to podraża cenę mięsa.

Dochozi tu jeszcze i względ natury humanitarnej. Oto zabijanie sposobem rytualnym naraża zwierzęta na znaczne cierpienia. Przy przecięciu arterji, mogą zostać nienaruszone, zwierzę więc jeszcze długo żyje, przechodząc niezwykle mękli.

W istocie, jak się okazuje, cała Warszawa, podobnie jak Wilno i inne miasta polskie z wyjątkiem miast wielkopolskich i pomorskich, bez względu na wyznanie, je mięso z bydła, zabijanego według rytuału żydowskiego—i oczy-

wiście płaci z tego powodu za nie znacznie drożej. Mniejsza już o żydów, ale dlaczego zmusza się do tego chrześcijan? Tego jest już nawet „Robotnikowi“, którego nie można pościć o antysemityzm, za wiele. Pisze on:

„Nie naruszając niczyich wierzeń religijnych, doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego pewne wyznanie wymaga, by jedząc mięso szczerze drogie i by zadować zwierzętom zupełnie zbyteczną cierpienia.

A już zupełnie zrozumieć nie można, czemu to temu terrorowi najciemniejszego klerykalizmu żydowskiego ma ulegać cała ludność Warszawy.

Czemu to obywateli miasta nie może spóżyć kawałka mięsa, nie opłacając haraczu na jakieś nejciemniejsze zabobony.

Przykład powyższy stanowi dowód, do czego to już u nas dochodzi. I pytamy się, kto jest uprzywilejowany w Polsce, chrześcijanie, czy też żydzi, dla których wymagać cała ludność chrześcijańska, w czasie ogólnej drożyny przepłaca tego rodzaju artykuł pierwszej potrzeby, jakim jest mięso.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z KRAJU.

Wyniki wyborów do sejmików powiatów Wileńskiego i Mołodzieżańskiego.

W wyniku ostatnich wyborów, do sejmiku powiatu Wileńskiego zostali wybrani: pp. J. Oskierko, W. Wasilewski, J. Borowski, S. Spirydowicz, K. Niezabykowski, W. Sosieński, M. Kulesza, A. Wojciechowski, J. Malinowski, A. Syrczkewicz, J. Kozieli-Poklewski, A. Tomkowicz, J. Hołownia, B. Hordziej, W. Cywiński, S. Wolk - Laniewski, B. Suchy, A. Radziwinowicz, J. Knyr, M. Sulżycki, J. Bagan, J. Subocz, J. Szabuńko, H. Szulgo, P. Kulicki i F. Cikolo. Ogółem do sejmiku wybrano 26 członków. W tej liczbie: Polaków —12, Białorusinów 13 i — 1 żyd.

Do sejmiku Mołodzieżańskiego weszli: pp. D. Moroz, A. Czepeńko, E. Chelchowski, S. Solohub, A. Urbański, M. Szymańkiewicz, B. Ilnatowicz, S. Boharewicz, J. Drucko-Lubecki, W. Wysocki, A. Balczunas, A. Rudy, W. Stoszyński, W. Siemaszkiewicz, J. Sulżycki, J. Świękowski, T. Grzybow-

ski i S. Okuniewicz. Ogółem do sejmiku wybrano 18 członków. W tej liczbie: Polaków—12 i Białorusinów—6.

Odezwy komunistyczne.

Onegdaj zostały rozrzucone przez niewykrytych dotychczas sprawców odezwy komunistyczne na drodze koło Kluszczy w gm. Lyntupskiej i w m. Podbrodziu.

Notowania giełdy Wileńskiej.

9 września 1927 r.		
Żądano. Płacono. Trans.		
Dolary St.		
Zjedn.	8,91½	8,90¼
Ruble złote	4,76	4,75

PORADY KOSMETYCZNE

Pannie Jadwidce. Czarne ząbki, które doprowadzają P. do takiej rozpaczki są przyczyną tworzącego się kamienia na zębach, którego nie usunie P. żadna pasta. Jedynie przez stałe, kilka razy dziennie, płukanie ust FERMENTINĄ kamień P. zniszczy, jednakże aby nie dopuścić tworzeniu się nowego, gdyż niszczy on bardzo emalje, płukaj FERMENTINĄ usta trzeba stałe. Środek ten P. dostanie w aptece lub składzie aptecznym. Gdyby nie mieli, należy wplacić zgóry zł. 2.75 i zażądać natychmiastowego sprowadzenia.

— Ty podły niewdzięczniku! — zgrzytnęła Deima. — Królowo, żądam jego śmierci!

Królowa sama była zdumiona wyborem rycerza, który wzgardził tą, co mu życie uratowała — i rzekła:

— Człowiek ten zasługuje na prawdę na śmierć, Deima żąda teraz również tej kary, tak jak ty, Aroto, bo jedynie na moje prośby udało się mu — niech umiera. Kacie spełnij swój obowiązek!

— Ale Aroto z rozpaczą zawołał: — Wstrzymaj się, królowo! Powołuje się na ustawę! Nie pozwalam na ścięcie Bolusa, gdyż chce go mieć za męża.

Królowa pobladła. Czyżby oszalały, kobiety? Czy też ja oszalałam, chcąc was chronić przed mężczyzną, kiecy to ich raczej należałoby przed waszą chronić zmiennością. Hej kanclerzu! Podrzyj Złotą Bullę niewieście i rzuci skrawki na wiatr!

Kanclerz koronny wypełnił, jak mu zalecała królowa i odtąd mężczyźni mogą już na całym świecie postępować z kobietami jak im się podoba.

Koloman Mikszath.

Złota bulla niewiast.

W dalekim kraju rządziła niegdyś piękna królowa Myrta, która twierdziła, że wszyscy mężczyźni są żli a podstępni i, żeby uchronić przed nimi kobiety, wydała Złotą Bullę Niewiast, na mocy której każda uwiedziona dziewczyna miała, prawo zmusić uwodziciela do posłużenia jej, a gdyby jeszcze srożej pragnęła go ukarać—kat kładł kres jego życiu.

Kobiety żyły więc spokojnie, wesele następowało po weselu, a królowa Myrta była dumna ze swej ustawy.

Pewnego poranku w sali przyjeżdżając królowej zjawily się dwie dziewczynki — jedna czarnowłosa, o jasnych orlich oczach i ruchomych nozdrzach, druga złocista i niebieskooka.

— Co was tu sprowadza? — spytała królowa, wchodząc do sali, w której na ścianie wisiał miecz katowski, a na stole leżały wianuski ślubne

chał, królowo—powiedziała czarnowłosa, a oczy jej zabłysły.

— I mnie także, królowo — szepnęła złocista, opuściwszy głowę.

— Jak się nazywasz?—zwróciła się królowa do ciemnej.

— Aroto, córka bogatego kupca.

— A któż cię usiadł?

— Rycerz Bolus, kapitan gwardji.

Jasnowłosa dziewczyna drgnęła.

— A któż ty jesteś?

— Delma, córka właściciela okrętów.

— Kogo oskarżasz?

— Kapitana gwardji, Bolusa.

Teraz drgnęła Aroto i krew za-

barwiła jej policzki.

— Co, Bolus, kapitan mojej gwardji?—krzyknęła królowa drżącymi z gniewu ustami.—Dwie zbalamucili odrazu? Jeszcze nie było w mem państwie tak nieobyczajnego człowieka. Kacie!

Wszedł kat w czerwonej szacie, oczekujący zawsze w przedpokoju rozkazów królowej.

— Idź i sprowadź nam kapitana Bolusa.

Po krótkiej chwili wszedł Bolus.

Był to barczyty, dobrze odżywiony młodzieniec z łysawą głową, bynajmniej nie uwodzicielskiej powierchowności.

— Czy wiesz, o co cię oskarżają?

— Wiem, królewska mości!

— Czy to prawda?

— Powiedziałem, że wiem — więc to prawda.

Królowa Myrta nie posiadała się ze złości i rzekła, zwrócona do dziewcząt:

— Znać prawo, które obowiązuje w mem państwie i które przewiduje dwojakie zadość uczynienie pokrzywdzonym. Cóż wybieracie?

— Niech mnie poślubi — odrzekła Delma.

— Niech zginie! — krzyknęła Aroto.

Królowa przeraziła się. Zrozumiała, jakie zagmatwanie mogło tu powstać i, że niewieście bulla, która wstawiała szeroko jej imię i wysunęła ją na czoło władców świata, może doprowadzić do popelnienia głupstwa, a sławę królowej obrócić we wzgardę, zaś piedestał jej mądrości skruszyć w proch.

— Dziewczęta — odezwała się zmieszana — przypadek ten doprowadza mnie do rozpaczki. Nie zdarzyło się jeszcze, aby dwie kobiety w tej samej godzinie tego samego mężczyzny o to samo obwiniały przestępstwo. Ty, Delmo, chciałaś zostać jego żoną, a ty, Aroto, pragniesz jego śmierci— i obie macie jednakże prawo do swych życzeń...

— Tak jest królowo! — rzekł kanclerz królowej, który towarzyszył Myricie, dzierżąc Złotą Bullę, na pergaminie złotem wyrytą zgłoskami.

— Gdy każę zabić Bolusa, nie mogę go dać Delmie za męża — gdy dam go Delmie, nie wypełnię życzeń Aroty. Jest jedynie wyjście, dzięki któremu ustawa będzie uratowana — jeśli obie zgodzicie się na jedno życzenie. Istotnie, wypadek to niebывały!

— Nie, królowo, i żądam jego krwi — rzuciła zdecydowanie Aroto.

Królowa Myrta zniżyła się do prośby:

— Weź przykład z Delmy. Spójrz jakie łagodne i dobrotliwe ma ona serduszek. Kobięcie przystoi być

przebaczającą. Przytem miej mnie też na uwadze. Uczyniła byś mnie nieszczęśliwą, gdybym nie mogła postąpić w myśl ustawy. Aroto—bądź wspanialsza!

Arota walczyła chwilę ze sobą, wreszcie rzekła:

— Niech i tak będzie, przychyłam się do życzenia Delmy. Królowa odetchnęła pełną pierś, ale nagle zasepiło się znów jej oblicze i zauważyła:

— Toć mamy nowy szkopuł! Wcale nie pomyślałam o tem! Przecież Bolus nie może poślubić obydwóch dziewcząt!

Zadumała się i tak rzekła Bolusowi:

— Wybieraj! To będzie wyjście jedyne. Bolus przypatrywał się ukradkiem dziewczętom. Oddanie i serdecznie patrzyła smukła Delma— wyzywającą stała dumna płomienna Arota.

Wahał się chwilę, ale wnet rozstrzygnął:

— Wybieram Aroto, królewska mości! Arota potrząsnęła triumfująco czernemi lokami, a oczy jej zapalały, jak pochodnie.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Sale Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będzie wyświetlany film: „Złodziej z Bagdadu“

przecudny epos wschodu. W roli głównej Douglas Fairbanks. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o g. 10. Początek seansów: w niedzielę, soboty i święta o godz. 4, w dni powszednie o g. 5 m. 30. Kasa czynna: w niedzielę, soboty i święta od godz. 3 m. 30 i w inne dni o godz. 5. Cena biletów. parter — 60 gr., balkon—30 gr.

„CARMEN“

dramat z życia hiszpańskiego w 12 akt. W roli Carmen słynna śpiewaczka hiszpańska, ulubienica Paryża, przepiękna Ravuel Meiler. Rzecz dzieje się w Hiszpanji. Walka byków. Przepych. Wystawy. Początek seansu o g. 5-ej. Początek ostat. seansu o g. 10 m. 30.

Kino-Kameralne „Polonia“

Mickiewicza 22.

Dzisiaj Sensacja! Na otwarcie sezonu. Najnowsze arcydzieło produkcji Francuskiej Ravuel Meiler. Rzecz dzieje się w Hiszpanji. Walka byków. Przepych. Wystawy. Początek seansu o g. 5-ej.

KTO JESZCZE NIE PRZEKONAŁ SIĘ, ŻE PASTA do OBUWIA M. Mrozowicz

za którą firma została nagrodzona na Międzynarodowej wystawie w Paryżu w r. 1927

ZŁOTYM MEDALEM

i najwyższym odznaczeniem „GRAND - PRIX“

JEST NAJLEPSZĄ

niech się przekona **dziś i jutro** pozwalając **bezpłatnie** oczyścić sobie obuwie przy specjalnie w tym celu ustawionych na ulicy stolikach naszej firmy.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY - KRWAWIENIE - SWEDZENIE

USUWA HEMORIN-KLAWE

Dom Handl. J. DUBICKA i S-ka

Właściciele: J. Dubicka i Januszewski.

Posiada po cenach umiarkowanych w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej Nr. 33

Wielwety różne, Barchany, flanely, Płótno, crepe de chine, Batysty, satyny, zefiry, krepey, welny damskie i męskie. Przędzieradła, ręczniki, serwety, chustki. Koldry różne, fartuszek szkolny, gobeliny meblowe i inne towary w dobrym gatunku. 1828-18

RADIO T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT“

Wilno, ul. Wileńska 24. — Telef. 1038.

Poleca wykwiłtne odborniki i wszelkie akcesoria na dogodnych warunkach spłaty

NAJPOWAZNIEJSZA FIRMA RADJOWA NA KRESACH.

Oddziały: Baranowicz, ul. Szeptyckiego 33, Wolkowicz, Zamkowa 9, Składy wyrobów: Lida, ul. Suwalska 65, Głębokie ul. Zamkowa 29

RÓŻNE

Obiady w domu prywatnym na masła, smezne, obfite 1 zł. 30 gr. Ul. Gimnazjalna 6 m. 16. 598

Ładowanie i reparacja AKUMULATORÓW do radio i samochodów Wilno. Trocka 4 „Radio“. 4

Wznieść pod zarząd dom zadłużony. Oferty składać pod „Interes“ do Adm. Dz. Wil. 2050-2

ZGUBY

Skradł dowód osobisty wyd. przez Starostwo Dziśnieńskie, na imię Mieczysława Szyzkowicza, zam. w Mołodzieczu — um. się. 2080

ZAWIADOMIENIE.

3 Okręgowy Szefostwo Budownictwa w Grodnie ogłasza w dniu 21 września 1927 roku na godz. 10 tą przetarg na roboty kominiarskie w bud. wojsk. garn. Sokółka, Augustów i Suwałki na przeciąg jednego roku.

Szczegółowe ogłoszenie w „Polsce Zbrojnej“ w Warszawie.

3 Okręgowy Szefostwo Budownictwa Grodno L. dz. 5748/Bud. 1356

Okazyjnie do sprzedania WRLACH 4 LAT, czystej krwi arabskiej, ślicznej urody, dobrze ujeżdżony. Zarzecz. 17 u dozorcy.

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materjałów Piśmiennych

p. f. „PAPIER“ S-ka Akc. Wilno, Zawalna 13. Telefon 501.

NA SEZON SZKOLNY

poleca pp. Detailstom i Spółdzielcom wielki wybór materjałów szkolnych i kancelaryjnych po cenach niskich. Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i innych wyrobów introligatorskich.

Wyłączna sprzedaż papieru Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru. Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyński i S-ka i innych fabryk. 550-0

CZY JUŻ MACIE? WSZYSTKIE PODRĘCZNIKI

zażądajcie z Księgarni 19456-0-5

M. ARCT

Warszawa Nowy Świat 35.

LEKARZE

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wiełka 21, (Tel 921). Od 9-1 i 3-7. W.Z.P.63.

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8½ - 1 i 4-8. W.Z.p. 29

AKUSZERKI

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 7 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

DZIERŻAWY

Pianina do wynajęcia. W. Pohlana 9, m. 23 od 5 do 8-11. 2086

Dr. ALEKSANDER LIBO

Choroby uszu, gardła i nosa powrócił. Zawalna 22, od 9-11 i 2-5 p.p. W.Z.P.98

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkowa

ordynator. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. oprócz świąt i dni przedświąt. Zarzecz. 5, m. 2, 953. W.Z.P. 38

Dr. J. BURAK

akuszerka i choroby kobiece powrócił. Zawalna 16, tel. 564. 407

Dr. KENIGSBERG

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. Sz. Berensztejn

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P.39

Dr. POPILSKI

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

DOKTOR D. Zeldowicz

chor. WENERYCZNE MOCZOPLC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. KOBIECIE-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. drog MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

AKUSZERKI

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 7 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

Fortepian

w zupełnym porządku tanio do sprzedania. Ogł. dać: i Portowa 5 m. 14 od 3-4.

Fortepian

gabinełowy okazjnie do sprzedania za 1000 zł. Słowackiego domość. Antokul ul. S-natarska Nr. 13. 2076-1

Lek.-Dentyści

Lekarz-dentysta **Maria Dutowicz-Rymkiewiczowa** powróciła i wznawia przyjęcia od 4-7 po poł. Garbarska 3-14. WZP 111 1978-5

Szuka pracy

Inteligentna osoba poszukuje posady w charakterze gospodyni. Zna odpowiednio kuchnię i posiada dobre referencje. Lwowska 43, m. 5. 2070-1

Krawcowa zdolna poszukuje pracy w domach prywatnych. Szyje palta, kostjomy, suknie. Listownie: Mickiewicza 31, m. 7 „Helena“. 2048-0

Poszukuję posady gospodyni, lub jakiejś innej. Umiejęt. szyc. Posiadam referencje. Zgodzę się na wyjazd ul. Żelazna Chotka 37, Limanowska. 2

GOTÓWKA

gotówkę na pewne zabezpieczenie i dogodnych warunkach. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 229-0

LOKUJEMY

gotówkę na pewne zabezpieczenie i dogodnych warunkach. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 229-0

Pieniądze

na oprocentowanie dogodnie lokujemy Dom H. K. „Zachęta“ ul. Gdańska 5, 1 piętro telefon 9-05.

SPRZEDAŻ

Sklep z całkowitem urządzeniem do wynajęcia. Temże do sprzedania szafa do ubrania i inne rzeczy. Zwierzyniec Gedyminowska 39-2.

Pokój (salonik) umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 31, m. 1. 2079

Do odstąpienia sklep z urządzeniem i mieszkaniami. Adres w Adm. „Dz. Wil.“ 2036-1

Z powodu wyjazdu do odstąpienia jadłodajnia przy ul. Sw. Jankowej Nr. 1 „Bar-Imperial“ z 2 bilardami z pełnym urządzeniem. Lokal nadaje się na szkołę lub inne przedsiębiorstwo. 2044

Ładny pokój dla 2 uczniów z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Wiedomości. Trocka 1 w I